

# KURIER Wileński

WTOREK, 26 STYCZNIA 1993 R.  
Nr 15 (12039)

## Rozpoczęła się prezydencka kampania wyborcza

14 lutego br. odbędą się pierwsze w historii Litwy powszechne wybory prezydenckie. O wysoki urząd Prezydenta ubiegają się dwaj politycy - Algirdas BRAZAUSKAS oraz Stasys LOZORAITIS. Mimo że ten drugi kandydat jest mniej znany społeczeństwu Litwy, to jednak walka wyborcza zapowiada się ostro. A. Brazauskas nie może liczyć na łatwe zwycięstwo. Do głosowania pozostaje nie-

wiele czasu, działa on na rękę S. Lozoraitisowi. Całkiem możliwe, że w wyborach żaden z pretendentów nie otrzyma dostatecznej ilości głosów wyborców - ponad połowy głosów, jeżeli w wyborach weźmie udział więcej niż 50 proc. wyborców, ewentualnie ponad 30 proc. głosów, jeżeli w wyborach będzie uczestniczyło mniej, niż połowa uprawnionych do głosowania

wyborców. Wtedy w okresie trzech miesięcy powinny odbyć się powtórne wybory prezydenckie.

W rejonach wileńskim oraz sołecznikiem w dniu wyborów Prezydenta odbędą się również powtórne wybory do rad samorządów rejonowych. Wymaga to zarówno od organizatorów, jak też od wyborców dodatkowych wysiłków.

## Algirdas Mykolas BRAZAUSKAS - kandydatem na prezydenta Republiki Litewskiej

A. M. Brazauskas urodził się 22 września 1932 r. w Rakiszkach, w rodzinie urzędniczej. W 1951 r. ukończył szkołę średnią w Komaradach, wstąpił na Politechnikę Kowieńską. Ukończył ją w 1956 r. ze specjalnością inżyniera budowlanego urządzeń hydrotechnicznych. Pracował na budowie Kowieńskiej Elektrowni Wodnej, budował Kowieńską Fabrykę Konstrukcji Żelbetowych, kierował różnymi oddziałami kompleksu budowlanego. W latach 1962-1965 był kierownikiem zarządu przemysłu materiałów budowlanych Rady Gospodarki Narodowej.

W 1965 r. mianowany został ministrem przemysłu materiałów budowlanych, a w 1967 r. - pierwszym zastępcą, przewodniczącym Państwowego Komitetu Planowania. W 1974 r. obronił rozprawę naukową na uzyskanie

stopnia kandydata nauk ekonomicznych. Od 1977 r. był sekretarzem KC KPL. Sferą jego działalności była gospodarka: przemysł i budownictwo.

W 1988 r. wybrany został pierwszym sekretarzem KC KPL. Jego kandydaturę popierał też Litewski Ruch na rzecz Przebudowy Sajudis. W 1989 r. kierował procesem oddzielenia się KPL od KPZR. W okresie odrodzenia wybrany był na przewodniczącą Rady Najwyższej LSRR, był wicepremierem w pierwszym rządzie niepodległej Litwy.

1 grudnia 1990 r. na zjeździe założycielskim Demokratycznej Partii i Pracy Litwy wybrany został przewodniczącym i kierował frakcją DPPL w Radzie Najwyższej.

25 października 1992 r. wybrany został do Sejmu Republiki



Litewskiej, na którego pierwszym posiedzeniu wybrano go przewodniczącym Sejmu i został tymczasowo p.o. prezydenta Republiki.

Zonaty, żona Julia jest lekarką. Córki bliźniaczki Audra i Laima założyły własne rodziny. Ma pięcioro wnucząt.

## Stasys LOZORAITIS - kandydatem na prezydenta Republiki Litewskiej

Ambasador Republiki Litewskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki (od 06.09.1991), nadzorca Republiki Litewskiej (od 02.10.1991).

Urodził się 2 sierpnia 1924 r. w Berlinie, w rodzinie dyplomatów. W latach 1935-1939 uczył się w Kowieńskim Gimnazjum im. Peckauskaitė. W 1943 r. w mlekcie i w tym samym roku nieopracował pracę w przedstawicielstwie Litwy przy Stolicy Apostolskiej. W 1944 r. - pierwszy sekretarz. W latach 1944-1948 stu-

diował na wydziale prawa Uniwersytetu Rzymskiego.

Uczestniczył w różnych konferencjach międzynarodowych. Od 1950 r. jest członkiem Zarządu Międzynarodowego Związku Zesłańców Intelektualistów. Publikował się w pismach „San-tarvė”, „Europos Lietuvis”, prasie włoskiej. W latach 1946-1948 pracował w redakcji „Lietuvos balsas”.

Od 15 czerwca 1970 r. pełnił obowiązki przedstawiciela Litwy przy Stolicy Apostolskiej. W 1988 r. wyrażił zgodę pomagać przedstawicieli Litwy w Wa-



szyngonie i po jego ustąpieniu Stasys Lozoraitis został pierwszym ambasadorem w Waszyngtonie odrodzonej Republiki Litewskiej.

## Informacja o pracy Sejmu

O dwumiesięcznej pracy Sejmu p.o. poinformował na konferencji prasowej 25 stycznia tymczasowy p.o. przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej Ceslovas Juršėnas. Przedstawiono wykaz wykonanych prac: oddano 41 posiedzeń, uchwalono 12 ustaw, powzięto 40 uchwał, 6 dokumentów o różnym charakterze. Tymczasowo p.o. prezydenta Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas podpisał 11

dekretów, tymczasowo p.o. przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej Ceslovas Juršėnas - 63 rozporządzenia. Jak powiedział C. Juršėnas, Sejm pracował konsekwentnie i planowo. W tym tygodniu zaplanowano 5 posiedzeń. Zostanie omówiony stan rolnictwa, ma być uchwalona ustawa RL o prezydencie, jak też kilka poprawek do kodeksów dot. zorganizowanej przestępczości. W dal-

szym ciągu będą rozpatrywane poprawki do ustawy o prywatyzacji, projekt Sądu Konstytucyjnego. 26 stycznia planuje się zakończenie kwestii wotum nieufności dla przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego. W ostatnim tygodniu przed wyborami prezydenta Litwy na prośbę posłów posiedzenia Sejmu nie będą się odbywały.

(ELTA)

## Na tematy dnia

### Vivat - gorąca woda!

Co prawda, ten entuzjastyczny zachwyt nie będzie trwał długo, bowiem tylko 10 dni Wilno będzie miało gorącą wodę i to okresami, czyli 5 dni otrzymają ją mieszkańcy jednej części miasta, następnie 5 - drugiej. No, ale cieszyć się tym co jest, albowiem wielokrotnie powtarzaliśmy nam, że miasto nie ma pieniędzy, na zakup paliwa. Obecnie udało się wygospodarować z budżetu miejskiego 250 milionów litonów, za które też zakupione zostanie paliwo.

Wielu zapewne zdziwi i zasmuci taki rozkład - 5 dni woda i znowu dalsza niepewność, a przecież logiczniej i wygodniej dla mieszkańców byłoby otrzymywanie wody przynajmniej raz tygodniowo. Niestety, technicznie jest to niemożliwe - takie wyczerpanie - wyłączenie jest bardzo nieoszczędne. Pizy okazji przypominamy, iż w grudniu, kiedy to otrzymaliśmy wodę na święta 2,5 doby trwał proces włączania i 2 doby wyłączenia.

Czyli cieszyć się z tego co jest, czyli dokładnie co wrót-

ce będzie. Już od piątku (29 stycznia) wodę gorącą otrzymają mieszkańcy: Lazdynai, Karolinėk, Wirszusiek, Justyniszek, Pilaite (Zameczku), Szeszkinė, Zwierzynca, Starówki, Naujamiestis (Nowe Miasto), Naujinėk, Vilkpėde (Wilcze Łapy), Ponar Dolnych, części Śnipliszek oraz Śródmieścia, Zygmuntovskej, Wróblewskie. 4 lutego wodę gorącą w tych dzielnicach się odłączy.

A od 5 lutego włączy się ją dla pozostałych użytkowników: Paszytojė, Fabianiszek, Jerozolmki, Santaryszek, Bełtupiai, Žirmonai, pozostałe części Śnipliszek, Antokola, Nowej Wilejki, Porubanku, Ponar Górnych i pozostałe części Śródmieścia. Odłączy się ją 11 lutego.

Kiedy otrzymamy następną raz gorącą wodę będzie zależało poniekąd od nas. Po tych dziesięciu dniach przeprowadzi się obliczenia, ile paliwa pozostało, tyle dni będziemy mieli gorącą wodę w lutym.

Helena GŁADKOWSKA

## Potok samochodów wzrósł dwukrotnie

Od dziś, 25 stycznia, przejście graniczne Lazdijai zezwala się przekraczać tylko tym obywatelom Wspólnoty Państw Nipodległych, którzy mają paszporty dyplomatyczne. Tymczasem obywatele Litwy i innych państw bałtyckich to przejście mogą przekraczać bez ograniczeń.

Jak powiedział korespondentowi ELTA kierownik urzędu cel-

nego w Lazdijai Alvydas Sado-nis, potok transportu wzrósł dwukrotnie, przeważnie samochodów osobowych z Litwy. Jak stwierdził mówca, do tego przygotowywano się kilka tygodni, toteż dziś udaje się uniknąć kolejek. Zmienił się tylko rytm pracy, który zdaniem kierownika, nie-długo będzie tak napięty.

(ELTA)

## Dekret prezydenta Republiki Litewskiej

Kierując się punktem 2 artykułu 84 i drugą częścią artykułu 138 Konstytucji Republiki Litewskiej, artykułem 6 ustawy Republiki Litewskiej z 6 listopada 1992 r. „O trybie uprawomocnienia się Konstytucji Republiki Litewskiej” i artykułami 6 oraz 7 ustawy Republiki Litewskiej „O umowach międzynarodowych Republiki Litewskiej” tymczasowo p.o. prezydenta Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas u-

poważnił ministra sprawiedliwości Republiki Litewskiej Jonasa Prapiestisa do prowadzenia rozmów i podpisania umowy Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych, pracy i karnych oraz umowy Republiki Litewskiej i Republiki Mołdowy o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych.

(ELTA)

## KRONIKA OFICJALNA

\* 25 stycznia tymczasowo p.o. prezydenta Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas wręczył medale pamiątkowe 13 stycznia korespondentowi japońskiej agencji Jiji Pres Kentro Nagoshi i kores-

pondentowi niemieckiego czasopi-sma „Der Spiegel” Jorgowi Mel-ke.

\* 25 stycznia Algirdas Brazauskas przyjął kierownika wydziału państw bałtyckich Międzynarodowego Funduszu Walutowego Adalberta Knobla.



# Opinie na razie są zbieżne

Algirdas Brazauskas i Stasys Lozoraitis na sobotnim wspólnym spotkaniu w programie telewizyjnym w zasadzie jednakowo określili rolę przyszłego prezydenta w życiu politycznym kraju. Prezydent po zaprzęgnięciu powinien się odizolować od partii politycznych. Opowiedział Algirdas Brazauskas, zobowiązuje będzie jednakowo zwrócić się o wszystkich obywateli. Stasys Lozoraitis raz jeszcze zaznaczył, że jest kandydatem niezależnym. Nie podpisał żadnych weskli, z nikim nie rozmawiał na temat mojej kandydatury. Moim celem jest pogodzenie narodu, powiedział.

Kandydaci na prezydentów w ogólnym zarysie przedstawili swe

programy wyborcze. Zasadniczo są one również zbieżne. Zarówno Algirdas Brazauskas, jak i Stasys Lozoraitis przyznali, że stan gospodarczy Litwy jest tragiczny.

A. Brazauskas proponuje w najbliższych latach główną uwagę skierować na rolnictwo. Jego zdaniem, należy skorygować zapoczątkowaną tu reformę i zapewnić, aby każda działka ziemi miała prawdziwego, nie chwilowego gospodarza. Opowiedział się za tym, aby prywatyzowane obiekty dawały jak największą korzyść społeczności.

S. Lozoraitis zaznaczył, że Litwa wycofuje się z systemu gospodarki marksistowskiej i już sam ten fakt budzi wielkie trudności, że wiele zależy też od

samych ludzi. Zarówno jak i jego rywal jest przekonany, że trzeba lepiej wykorzystać możliwości pozyskiwania surowca ze Wschodu i szybciej wdrażać zaawansowane technologie.

A. Brazauskas opowiedział się za pragmatyczną polityką zagraniczną. Takiego zdania jest również Lozoraitis. Proponował on jak najszybciej ująć się do stołu rozmów z najbliższymi sąsiadami i omówić problemy.

Kandydaci na prezydentów zadeklarowali taktyczność postępowania wobec siebie.

Było to pierwsze spotkanie w wspólnym programie telewizyjnym. Kolejne odbędą się 27 stycznia, 3 i 12 lutego.

(ELTA)

# 26 stycznia – Dzień Celnika

## Nie jesteśmy sami

W tym roku międzynarodowy Dzień Celnika po raz pierwszy obchodzą 2171 celników litewskich. Tytuł funkcjonariuszy w 15 urzędach celnych strzeże granic gospodarczych kraju. Z tej okazji z kilkoma pytaniami do Naczelnego Kancelarza Republiki Kazimierasa PEDNYČI zwrócił się kandydat ELTA Kazimieras Šiūšas:

— Na temat pracy celników na Litwie krąży bardzo sprzeczne opinie. Niemniej przy okazji chciałbym więcej usłyszeć o tym, co nas cieszy.

— Pogłoski na temat celników rzeczywistość są bardzo sprzeczne. Trudno powiedzieć jednym zdaniem, gdzie jest prawda. Na swój sposób mają rację i ci, którzy nie żałują nam pochwał. Nie wszystko jest u nas złe. Służba celna na Litwie jest systemem całkowicie nowym, toteż nigdy nie mieliśmy wykwalifikowanej kadry. Nie mamy i dziś. Sami się uczymy, sami kształcimy, a stąd mnóstwo problemów. Nasza opinia psuje i to, że do służby trafiały osoby nierzetelne. Z licznymi z nich już się pożegnaliśmy. Wiele z tych rzeczy, o których ludzie mówią, jest echem minionych czasów.

— Miniony rok dla litewskich celników był wyjątkowy. 18 czerwca Litwa przylączyła się do konwencji założenia Międzynarodowej Rady Współpracy Urzędów Celnych. Może Pan, jako przedstawiciel Republiki Litewskiej w tej radzie, mógłby już oświadczyć, w czym ten krok będzie pożyteczny dla litewskiej służby celnej?

Jest to sprawa złożona, na którą nie ma konkretnej odpowiedzi. Wyniki będą znacznie później. Coś niecoś jednak wiadać już teraz. Członkami tej rady jest dziś 118 państw. Ostatnimi nowymi członkami były kraje bałtyckie i Kazachstan. Służba celna Litwy zostając członkiem zrębowystym tej rady, mając prawo głosowania na jej sesjach, może już ściśle współpracować również z administracjami służb celnich krajów świata. Wyjątkowo ważną sprawą jest uzgodnienie naszego systemu celnego ze służbami celnymi innych krajów. Nie możemy się odizolować od świata. Urząd celny żadnego państwa nie działa w sposób zlokalizowany, każdy jest przystosowany do międzynarodowych wymagań. My również chcemy przystosować się do nich. Będziemy musieli przystąpić do kilku międzynarodowych konwencji i za ich pośrednictwem wdrożyć na Litwie metody działalności celnej zgodnie ze wzorami międzynarodowymi. Najbliższe zadania to zastosowanie zharmonizowanego systemu kodowania towarów, taryf celnich. Powołano już komisję rządową do koordynacji tych prac. Przygotowuje się też taryfę celną. Obecna statystyczna opłata celna nie jest taryfą celną.

— Po drugie, dążymy do opracowania ustaw, uzgodnionych z międzynarodowymi konwencjami i porozumieniami. Tu wyjątkowo ważną sprawą jest sporządzenie kodeksu celnego. Przede wszystkim więc poznać należy europejski kodeks. Coś niecoś już zrobiono. Bardzo pomocną jest w tym Międzynarodowa Ra-



da Współpracy Urzędów Celnych.

Po trzecie, należy wdrożyć procedury według standardów międzynarodowych — stąd i wieloletnie koncepcje chwalone celnymi, w których dziś mamy tylko deklaracje, kowicie niezgodną z międzynarodowymi wymogami. Czy wujemy nowy projekt dekretu?

Po czwarte, szkolenie celników. Od września ubiegłego roku mamy już litewską szkołę (W ubiegłym roku szkoła przygotowała 422 pracowników dla urzędów celnich, w tym 1000 pracowników w pierwszym półroczu br. zamiana wyszkoli 1089 — aut.). Działalność Międzynarodowej Współpracy Urzędów Celnych przysłała nam specjalistów różnych dziedzin.

Po piąte, jak już wspomnieliśmy, możemy współpracować z administracjami celnymi innych krajów. Wymieniamy też doświadczenia, omawiamy projekty. Współpracą ta jest szczególnie ważna, jeżeli chodzi o dania narzucające ustaw celną oraz zapobieganie im. Litwa również jak i wszystkie republiki bałtyckie, jest krajem transgranicznym. Dziś możemy już stwierdzić, że jesteśmy również krajem przemytu narkotyków.

— Co w najbliższym czasie Pana zdaniem, należy udzielić, aby skutecznie przeciwdziałać przemytowi? Jest wiele prac, prowadzących równolegle, przy czym wszystkie są jednakowo ważne. Jest korekta tymczasowej podatkowej ustawy celnej (nie jest ona z duchem czasu), i korekta. Wśród innych ważnych zadań — wprowadzenie taryf celnich. Będziemy doskonalili procedurę celną, chcemy wdrożyć w życie idee przeciwdziałania przemytowi w innych dziedzinach. Na przykład, na Lotnisku Wileńskim sklep amerykański. Wszyscy z nami, jest to załatwienie sprawy free sklep, w którym w sprzedaży jest bez cła — ale na Litwie tego typu działalności żadna ustawa nie reguluje. Podobnych rzeczy jest wiele.

— Dziękuję za rozmowę.

# ZG ZPL popiera A. Brazauskasa

## OSWIADCZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW NA LITWIE

14 lutego odbędą się wybory Prezydenta Republiki Litewskiej oraz samorządowe do rozwiązania przed przeszło rokiem wileńskiej i przesłoneckiej rad rejonowych.

W wyborach prezydenckich kandyduje Pan Algirdas Brazauskas, tymczasowo pełniący obowiązki Prezydenta Litwy, Pan Stasys Lozoraitis, popierany przez Sajudis.

Dziś, pełniąc tymczasowo obow-

owiązki Prezydenta, Pan Algirdas Brazauskas czyni to godnie i w sposób odpowiedzialny, unikając przeciwwstawiania i skłócania ze sobą obywateli. Sformułowany przez Rząd nakreślił i realizuje program wyjścia z wyjątkowo trudnego impasu, w jakim znalazła się Litwa nie tylko z przyczyn obiektywnych, ale też wskutek nieprzemysłanych decyzji poprzedniej ekipy rządzącej. Są też pozytywne symptomy w ustosunkowaniu się do

potrzeb i problemów mniejszości narodowych.

W związku z powyższym Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie wyraża swe poparcie dla kandydata na Prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa.

Apelujemy też do członków i sympatyków Związku Polaków na Litwie, do ludności rejonów wileńskiego i solecznickiego o aktywny udział w wyborach samorządowych i poparcie dla kandydatów do deputowanych od Związku.

Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie

# Ze świata

## AMERYKANIN LITEWSKIEGO POCHODZENIA OSKARŻONY O WSPÓŁPRACĘ Z NAZISTAMI

WASZYNGTON, 21 stycznia (Reuter—ELTA). Departament Sprawiedliwości USA wszczął sprawę karną przeciwko 73-letniemu Amerykaninowi pochodzenia litewskiego Josefowi Grabauskasowi i zażądał pozbawienia go obywatelstwa USA.

Grabauskas oskarżony został o to, że jako oficer jednego z pułków litewskich przyczynił się do zbrodni dokonywanych przez nazistów niemieckich w latach drugiej wojny światowej. Federalny sąd Chicago oskarżył również Grabauskasa o to, że ukrywał on swą działalność wojenną i podał fałszywe dane, emigrując w 1949 r. do USA i prosząc 6 lat później o obywatelstwo USA.

Pułkiem litewskim, w którym służył Grabauskas w latach 1941 i 1942 dowodził i zaopatrywał w broń niemieccy nazisci. Pułk uczestniczył w zagładzie wielu Żydów, obywateli innych narodowości oraz jeńców wojennych na Białorusi.

Przedstawiciele 'służby tropie-

nia nazistów Departamentu Sprawiedliwości oświadczyli, iż rząd litewski udzielił im ważnej informacji i pomocy ułatwiającej prowadzenie sprawy J. Grabauskasa.

## ZMARŁ JAPONSKI PISARZ KOBO ABE

TOKIO. Wybitny pisarz i dramaturg japoński Kobo Abe zmarł w szpitalu tokijskim. Miał 68 lat. Jak podaje agencja Kyodo News, jego rodzina nie podała jeszcze przyczyny śmierci.

K. Abe, wieloletni kandydat na laureata literackiej Nagrody Nobla, znany był na świecie jako autor powieści „Kobieta z piasków” oraz „Obca twarz”.

# SPORT

## „KOGUT” KOPNAŁ...

Minionej niedzieli meczem Malty z Portugalią w europejskiej grupie I zostały wznowione rozgrywki eliminacyjne do przyszłorocznych mistrzostw świata w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Portugalczyk będąc gośćmi zwyciężyli — 1:0. W grupie na prowadzeniu nadal znajduje się Szwajcaria, która zgromadziła do tej pory 4 spotkania i 7 pkt.

W ten sposób zainaugurowany został piłkarski rok 1993 już w międzynarodowej sprawie. Bez wątpliwości pojedynki spod znaku eliminacji do Mundialu będą najważniejszymi w nim wydarzeniami. 17 listopada na boiskach Starego Kontynentu odbędą się 10 ostatnich spotkań, które zdecydują ostatecznie, kto będzie mógł wziąć udział w wyznaczonym na 19 grudnia w Las Vegas losowaniu grup turnieju finałowego.

Kalendarz piłkarski bieżącego roku nie świeci pustkami. Oto jak się przedstawia skróty terminar najważniejszych imprez: 10 lutego i 10 marca — mecze „Werderu” Brema z FC Barcelona o Superpuchar Europy; 3 marca, 17 marca, 7 kwietnia, 21 kwietnia — kolejne spotkania w Pucharze Europy oraz w ćwierćfinały i półfinały Pucharu Zdobywców Pucharów i Pucharu UEFA; 5—20 marca — finały mistrzostw świata 20-latków w Australii;

5 i 19 maja — finałowe mecze Pucharu UEFA;

12 maja — finał Pucharu Zdobywców Pucharów;

26 maja — finał Pucharu Europy;

maj — finały mistrzostw Europy 16-latków w Turcji;

6—19 czerwca — próba generalna przed przyszłorocznymi mistrzostwami świata, turniej w USA z udziałem Anglii, Niemiec, Brazylii i gospodarzy;

18—25 lipca — finały mistrzostw Europy 18-latków w Anglii;

14 i 15 września — mecze pierwszej rundy europejskich pucharów edycji 1993/94 (kolejne terminy — 28 i 29 września, 19 i 20 października, 2 i 3 listopada, 23 i 24 listopada, 7 i 8 grudnia);

12 grudnia — spotkanie o Pucharu Interkontynentalny w Tokio.

## SHORT PROWADZI

Po remisowym pômełku na trójwymiarowym w Sao Lorenzo de Escorial pod Madrytem finałowym spotkaniu pretendentów o szachowe mistrzostwo świata w 9 partii Anglik N. Short zdołał pokonać Holendra J. Timmana i objął tym samym prowadzenie — 5:4.

27-letni Anglik choć na wstępie musiał odrobić straty, zmusił 41-letniego rywala do gonienia. Czasu jest jednak coraz mniej, zwążywszy, że na mecz składa się 14 partii, a wygra ten,

kto jako pierwszy zdobędzie 7,5 pkt.

## PANCZENY DZWONILEY O LÓD

W minionym weekend w hollenderskim mieście Herenveen o tytuły mistrzów Europy w wielobojach lyżwiarskich walczyli panczeniski i panczeniści.

Wśród kobiet „złoto” wywalczyła Austriaczka E. Hunyadi, która zwyciężyła na dystansach 500 i 1500 m, była trzecia w wyścigu na 3000 m i zdobyła czwartą lokatę w biegu na 5000 m. Medal srebrny wywalczyła Niemka H. Warnicke, a brązowy, co jest sporą niespodzianką — Rosjanka S. Bażanowa.

O wielkim pechu może mówić faworyzowana Niemka G. Niemann. Wygrała ona wyścigi na 3000 i 5000 m, ale upadek w wyścigu na 500 m sprawił, że w wieloboju wywalczyła ona dopiero 6 miejsce.

Półka E. Wasilewska ostatecznie zajęła 10 lokatę.

Wśród mężczyzn klasa dla siebie był Holender F. Zandstra, który z notą 156,882 pkt w wieloboju ustanowił tym samym nowy rekord świata. Polacy A. Szafrański i J. Padke zostali sklasyfikowani odpowiednio na 9 i 11 pozycjach.

Teraz najlepszych wieloboiści czekają mistrzostwa świata. W przypadku kobiet te odbędą się 6—7 lutego w Niemczech, mężczyzn natomiast podzielą tytuły rywalizując 13—14 lutego w Norwegii.

# Odrodzono Związek Ochołników Wojska Litewskiego

23 stycznia w Wilnie odbył się restytucyjny zjazd Związku Ochołników Wojska Litewskiego. Uczestniczyli w nim 270 delegatów, wielu gości. Wśród nich byli minister ochrony kraju Audrys Butkiewiczis, lider opozycji sejmowej Vytautas Landsbergis, grupa członków Sejmu. Związek Ochołników Wojska Litewskiego założony został w roku 1926. Miał na celu obronę praw politycznych i społecznych ochotników. Po okupacji Litwy przez Sowieków Związek został rozwiązany, a jego kie-

rownictwo i wielu aktywnych poddano represjom. Na zjeździe uchwalono ostateczną deklarację, w której mianowicie jest bieżący Związek Ochołników Wojska Litewskiego. Uchwalono statut. Na zjeździe wybrano centrum związku, komisję zryną, najwyższy szczebel Przewodniczącym zarządu został kierownik Wydziału Wileńskiego Uniwersytetu Litewskiego docent Vytautas Jaitis.



# Zima nadziei naszej

## 1. Nie zostawiamy ludzi samym sobie

Niemenczyzna... Malownicza miejscowość nad brzegami Wilni. Sosnowe lasy, spód nieba i jednocześnie bliskość stolicy czynią ten zakątek wyjątkowo atrakcyjnym. Mieszkańcy tu ludzie energiczni, pracowici i pomyslni. Wyrastają jak grzyby po deszczu piękne domki jednorodzinne, które świadczą o zaradności gospodarzy. Tu zrodziły się słynne polskie zespoły „Wileńszczyzna”, „Jutrzenka”.

Patrząc na miasto człowiek myśli — czy, ileż to można otworzyć sklepików, domów czasowych, kawiarni, ogródków, jak popularnych kłedys w Wileńszczyźnie. Jakże wesołe i ciekawe byłoby życie.

Na razie jest tu cicho i spokojnie. Na wsi Szkolnej (Mokytyn) dwie szkoły — polskiej i polsko-rosyjska. W tych szkołach jak w mezure warzą się nastroje społeczne. Zmieniają się czasy, zmienia kontyngent: jeżeli kłedys było więcej zaradczy w klasach rosyjskich, to teraz — w polskich i litewskich. Ludzie szybko reagują na zmiany „klimatu”, szybko przystosowują się, przestawiają.

— Bo zawsze trzeba robić tak, aby

działano było w życiu łatwiej — mówią dobrodusze. — Kłedys, jeżeli nie zdawały na uczelnie w Wilnie, lub szukały jakiejś oryginalnej specjalności — można było posłać je na naukę do Rosji. Teraz bardziej potrzebny jest język litewski. Bywa, że w jednej rodzinie jedno dziecko uczęszcza do klasy rosyjskiej, drugie zaś — do polskiej. Ostatnio zauważa się że wielu Polaków zaczyna posyłać swoje dzieci do litewskich klas.

Niemenczyzna, jak cała Wileńszczyzna, żyje dziś przygotowaniami do wyborów do samorządów oraz wyborów prezydenta RL. Głośno było swego czasu na święcie o tych rozwiązaniach samorządów rejonów wileńskiego i sołecznickiego — akcie nieprzemysłowym, szkodliwym, zarówno dla ludności Wileńszczyzny, jak też dla prestiżu międzynarodowego Litwy. Teraz w końcu już wyznaczono terminy wyborów do nowych samorządów — 14 lutego. Odbędą się wraz z wyborami prezydenta republiki.

Nauczona doświadczeniem dwóch ostatnich lat ludność Wileńszczyzny powinna odnieść się do wyborów z całą odpowiedzialnością. Nie wybierać ludzi na podstawie tylko przynależności narodowościowej, sympatii czy antypatii, lecz ich walorów osobistych, czynów. Chodzi o to, aby deputowani do rad potrafili nie tylko artykułować potrzeby ludności, ale też sami znajdowali drogi ich rozstrzygnięcia oraz robili konkretną robotę. Skąd wzięć takich ludzi?

W republice powstaje nowa klasa — przedsiębiorcy — którzy na praktyce, w życiu nauczyli się zarządzania, mają kontakty, są mobilni. Jeżeli potrafili we współczesnych warunkach kierować przedsiębiorstwem, więc chyba lepiej znają się na rzeczy od tych, którzy wysiadują po urzędach, umiejają ładnie mówić, ale nic poza tym.

W ciągu ostatnich dwóch lat rozpoczęto w republice prywatyzację. Niestety, w terenie, w tym również w podwileńskich rejonach prywatyzacja ta jest skutecznie hamowana przez urzędników różnego szczebla i różnej narodowości, chcą bowiem oni w ten sposób udowodnić sobie i innym, że ich „wysydłowanie” jest do czegoś potrzebne — do podpisywania pa-

pięrow, do wydawania zezwoleń, rozkazów, do wstrzymywania inicjatyw tych energicznych, którzy chcą coś zrobić. Mielimy sporo sygnałów o tym.

W krajach skandynawskich, w merostwach, zarządzających gminnych zakładami fabrykami, przedsiębiorcami, farmerzy, przemysłowicy. Władza oni, czego ich dzielnicy, rejonowi czy miasto potrzeba, co należy zrobić w pierwszej kolejności, co zbudować, za jakie środki, bo sami w tym siedzą. Każdy z nich ma konkretny biznes, z którego żyje, dzięki czemu nie traci kontaktu z tydem. Nie musi przy tym siedzieć na utrzymaniu merostwa, czy samorządu. Tacy członkowie samorządu spotykają się raz czy dwa na tydzień, omawiają problemy miasta, gminy, wyznaczają sobie zadania i rozchodzą się do konkretnej pracy.

Myślę, że mieszkańcy rejonów wileńskiego i sołecznickiego powinni to wszystko sobie przemyśleć, udając się na wybory, spotykając się ze swymi kandydatami. Muszą zadawać im bardzo konkretne pytania, wywiedzieć się o programach i zamiarach. Tutaj nie może być żadnych dwuznaczności — co sami wybiorą, to będą mieli. Jeżeli wybiorą człowieka zaradczego, który potrafi nie tylko mówić, ale też działać — będą żyli dostatnio i godnie.

Czym żyje Niemenczyzna przed wyborami, co myślą ludzie, jakie plany wiążą z przyszłą nową władzą, czego będą od niej wymagać? Rozmawiam na ten temat z mieszkańcami. Dziś z jednym z nich

### Julian Mieczkowski



— absolwent Niemenczyńskiej Szkoły Średniej, Kowienieckiej Akademii Rolniczej (wydział mechanizacji), główny inżynier w kółchozie (siedmiolletni staż), a od dwóch lat dyrektor Państwowego Rejonowego Przedsiębiorstwa „Wileńska Agrotechnika”. Julian Mieczkowski czeka na zmiany w ustawodawstwie republiki — zmiany w ustawie o prywatyzacji, zmiany w systemie podatkowym, w stosunkach między ludźmi. Pali się do roboty, ale na razie musi siedzieć i wyckwiwać.

— Czy rzeczywiście nic pan teraz nie robi, tylko wyckwiwać? — pytam podchwytliwie.

— Nie należę do tych, którzy boją się wyckwiwać. Czekamy na prywatyzację, która jakoś nieznacznie przebiegała w naszym rejonie i nie była dobrze przemyślana. Chętnie byśmy z zespołem wykupili nasze przedsiębiorstwo, ale na razie ustawa o prywatyzacji została wstrzymana.

Kłedys, gdy były kółchozy, nasze przedsiębiorstwo było bardzo potrzebne. Kulturowaliśmy glebę, oraliśmy, obsiewaliśmy, nawożiliśmy. Teraz kółchozy się rozpadły. Powstało mnóstwo małych spółek. W celach oszczędnościowych próbują same sobie radzić. Ale z tą samodzielnością nie było bywa. Spółki nie dysponują takim sprzętem jaki posiadamy my. A my mamy go pod ręką. Więc musimy zwracać się do nas.

Ci, którzy odzyskali ziemię, nie siewników, ani doświadczeń. Kiedyś ktoś odgórnie decydował za nich, oni tylko wykonywali rozkazy. Teraz muszą sami kręcić głowami. Bardzo czę-

sto dziadkowe rady poszły w niepamięć. Nie były potrzebne. Trzeba praktycznie wszystko zaczynać od nowa.

Już jesienią dużo osób zwracało się do nas z prośbą o pomoc. Praktycznie oraliśmy grunty od jesieni aż do grudnia, bo było ciepło i ziemia przestawała odłogiem.

Pomyślałem sobie, że stary system się rozpadł, nowy dopiero powstaje, a ludzie muszą orać, siał i bronować. Pomyślałem, że system MTS — stacji mechaniczno-technicznych, które wypożyczali rolnikom sprzęt rolny — miały sporo sensu. Więc przesyłaliśmy na rozrachunek gospodarzy i zaczęliśmy obsługiwać wszystkich, kto się do nas zwraca. Nie uważam, że wszystko, co było w przeszłości było złe. Nie widzę powodów, dla których musielibyśmy wszystko w czambuł krytykować. Z dobrej praktyki można skorzystać.

Gdy rozpadły się kółchozy, starałem się ze wszystkich sił zastrzymać w przedsiębiorstwie ludzi i sprzęt. Dobry specjalista

na wsi — to skarb. Bardzo łatwo kogoś zwolnić, ale trudniej wykazać. Więc też wymyślaliśmy różne zajęcia, aby zapewnić pozostającym u nas ludziom pracę. Z 70 osób zostało dziś 34, ale to doskonała specjalność, którzy mogą wykonywać po kilka czynności mechanizatorskich.

— A ci, którzy odeszli?

— Odeszli przeważnie tacy, którzy złożyli własne gospodarstwa, lub otworzyli interes. Dla tych, co zostali, jak już mówię, wymyślaliśmy różne zajęcia, aby mieli zarobki, ale też aby była korzyść dla rolników. Karczowaliśmy na zamówienie lasy, złożyliśmy stolarnię, gdzie wyrabiamy drzwi, ramy okienne, deski podłogowe. Wynajmujemy rolnikom sprzęt, śledzimy, aby zawsze był sprawny. Zapraszamy do naszych warsztatów — i stolarskich, i mechanicznych — jeżeli chcą sami pomajsterkować.

— Korzystają z tych nowych usług?

— Na razie nie. Nasi ludzie są bardzo bierni. Na zebraniach dużo mówią, ale gdy przyjdzie do działania — pracują po staremu, żyją dniem wczorajszym.

— Może warto by było złożyć przy waszym przedsiębiorstwie jakąś świetlicę, gdzie by rolnicy mogli przyjść, postać przy kwasie czy piwie, porozmawiać, poczytać książkę z zakresu uprawy różnych roślin, pszczelarstwa, ogrodnictwa?

— Zawsze jesteśmy otwarci dla nich. Mogą przychodzić o każdej porze. Nie chcemy, by nasze gabinety były tylko gabinetami. Niech będą miejscem rzeczowych rozmów.

— Dużo się teraz mówi o przesyleniu gleby nawozami sztucznymi. Co pan o tym sądzi?

Czy w związku z tą teorią nie zmniejszy się zasób waszej działalności?

— E, nie! Udzielamy rolnikom i takich usług: ustalamy zawartość nitratów w artykułach rolnych, radzimy ile i czego należy wnieść do gleby, aby dała najlepsze i najczystsze plony. Ale gospodarze nie zwracają się na razie do nas z takimi problemami. Zbyt dużo mają na głowie. Poza tym uważają, że ponieważ mówię się, iż zbyt dużo wniesiono nawozów, to teraz dłuższy czas można się bez nich obejść. Nic bardziej błędnego. Należy stale śledzić stan i skład gleby. Aby potem nie trzeba było nadrabiać zaległości, które będą kosztowne.

— A sprzęt? Czy macie go pod dostatkiem? Czy też jestni mogliście pomóc wszystkim, kto się do was zwracał?

— Praktycznie mamy wszystko. Poza tym umówiliśmy się z Ministerstwem Rolnictwa i otrzymaliśmy zezwolenie na sprzedaż niepotrzebnych agregatów i zakup za te pieniądze nowych, potrzebnych.

— Jak się panu wydaje — co jest teraz najważniejsze dla rejonu? Na co nowe władze powinny by były zwrócić główną uwagę?

— Ostatnio poculiśmy się gospodarzami swego rejonu. Każdy z nas chciałby jak najwięcej dla niego zrobić. Ja widzę swe possibilities w niesieniu pomocy rolnikom. Chciałbym poznać wszystkie ich problemy, wtedy mógłbym więcej zdziałać. Teraz mamy trudne czasy: stary system rozpadł się, a ludzie zostali pozostawieni sami sobie. Trzeba im jakoś pomóc — radą, sprzętem, nauczyć pracować na swoim, obliczać, zbierać, inwestować. Nie znajduję się na tym i czują się zagubieni, oszukani, pozostawieni sami sobie. Serce

boli, gdy widzę to. Chcę więc im pomóc.

— Kiedyś przed wojną w Niemenczyźnie był sklepik przy sklepie. Można w nich było kupić od rodzimych ziemniaków po zamorskie specjalny. Teraz sklepy są wawet pustkami. Nie ma u was nawet własnej piekarni. Co pan o tym sądzi?

— Marzyła mi się kiedyś taka własna piekarnia... Co o tym sądzę? — to zgroza! Przecież dziś przywozimy chleb z Wilna. Gdzie to widziane? Czemu nie moglibyśmy wyprodukować własnego firmowego chleba, który by ciepły trafiał na stół mieszkańców Niemenczyzny; ciepły bułeczek, pieruniczek, ciastek? Można dużo co zrobić, żeby tylko władze miejscowe nam nie przeszkadzały, żeby nie rzucały kłód pod nogi, w myśl zasady: wszystkim po równo, wszyscy mają siedzieć cicho.

— A więc tego panu i innym mieszkańcom Niemenczyzna życzy?

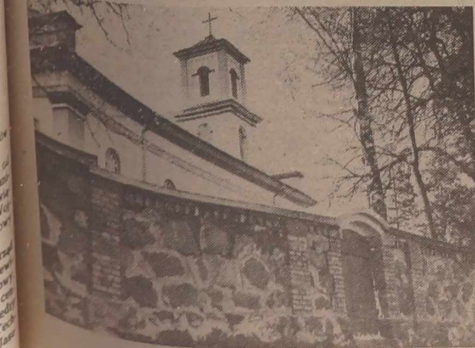
Barbara ZNAJDZIEŃSKA

NA ZDJĘCIACH: kościół i uliczka w Niemenczyźnie; pan Julian Mieczkowski.

Fot. Bronisława Kondratowicz

### Wczoraj w bankach litewskich

- Litewski komercyjny „Vyttis”: dolar — 387.10 (skup), 398.90 (sprzedaż), marka niemiecka — 239.50 (skup), 246.80 (sprzedaż).
- Wileński komercyjny: dolar — 387.10 (skup), 402.90 (sprzedaż), marka niemiecka — 237.16 (skup), 246.84 (sprzedaż).
- Oszczędnościowy: dolar — 390 (skup), 405 (sprzedaż), marka niemiecka — 242.20 (skup), 251.60 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.65 (skup), 0.85 (sprzedaż).
- „Hermis”: dolar — 388 (skup), 403 (sprzedaż), marka niemiecka — 235 (skup), 244 (sprzedaż).
- „Litimpex”: dolar — 387 (skup), 402 (sprzedaż), marka niemiecka — 235 (skup), 244 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.57 (skup), 0.85 (sprzedaż).
- „Tauras”: dolar — 389 (skup), 403 (sprzedaż), marka niemiecka — 238 (skup), 246 (sprzedaż).
- „Baltic” bank: dolar — 385 (skup), marka niemiecka — 238 (skup).
- „Lietuvos verslas”: dolar — 387 (skup), 406 (sprzedaż), marka niemiecka — 236 (skup), 248 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.55 (skup), 0.80 (sprzedaż).













# „Henryk Sienkiewicz i Trylogia”

## Zwycięzcy Konkursu

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, 23 stycznia br. w Wileńskiej Szkole im. Adama Mickiewicza stanęli do półfinału uczestnicy Wielkiego Konkursu utw. „Henryk Sienkiewicz i Trylogia” napisanego przez redakcję „Kuriera Wileńskiego” i radio „Znad Wili”. Jak już informowaliśmy, w Konkursie wzięło udział 237 osób, do półfinału komisja konkursu zakwalifikowała 49 osób (listę nazwisk podaliśmy w „Kurjerze Wileńskim” 13 stycznia br.).

Tak więc ubiegłej soboty, 23 stycznia br., ponad 40 osób wzięło udział w półfinale. Po podsumowaniu wyników odpowiedzi na pytania w formie pisemnej wypunktowano 10 osób, a byli nimi: Alfred Anuszkiewicz, Antoni Andruszkiewicz, Henryk Malewski, Stanisław Mikonis, Elżbieta Mikulska, Dorota Osipowicz, Elwira Ostouch, Irena Pietkiewicz, Alina Urbanowicz, Regina Więckiewicz. Z tej to grupy (najlepsze odpowiedzi na pytania drogą losowań) wyłoniono 5 uczestników finału Konkursu, który się odbył 24 stycznia br. (o godz. 14.30) w radiu „Znad Wili”.

W finale wzięli udział: Antoni Andruszkiewicz, Henryk Malewski, Dorota Osipowicz, Elwira Ostouch i Elżbieta Mikulska.

Odpowiedzi na pytania tej 5-osobowej rywalizującej ze sobą o główną nagrodę Konkursu grupy nasi Czytelnicy (również — potencjalni słuchacze radia „Znad Wili”) mieli okazję usłyszeć: Finał Konkursu (dzięki inicjatywie i znakomitej realizacji dyrektora radia „Znad Wili”, pana Walerego Tankiewiczza) był dla słuchaczy świetnym programem rozrywkowym, natomiast dla jego uczestników — wydarzeniem niewątpliwie emocjonującym.

Szanse do wygranej były równe: należało tylko odpowiedzieć na jednakowe dla wszystkich pretendentów pytania.

Najwięcej punktów w tej rywalizacji zdobyła Dorota Osipowicz, uczennica Wileńskiej Szkoły im. Adama Mickiewicza. Ona właśnie została główną laureatką nagrody w postaci: radiomagnetofonu (fundacja firmy krakowskiej „Riwer”), 100 dolarów USA (ufundował ambasador RP na Litwie) oraz 11 tomów Trylogii (reprint wyd. w la-



tach 1884—88, Wyd. „Wiedza Powszechna”, W-wa).

Spośród pozostałych uczestników finału Konkursu najlepszymi byli: Elwira Ostouch (II miejsce pod względem zgromadzonych punktów), Antoni Andruszkiewicz (III miejsce), Elżbieta Mikulska (IV miejsce) i Henryk Malewski (V miejsce).

Podsumowując całą imprezę — wszyscy byli najlepsi. Bowiem każdy uczestnik (uczestniczka) Konkursu popisał się szerokim zakresem wiedzy w temacie. A że nie każdemu się uda-

ło? Trudno. To przecież los, loteria, zabawa. Potraktujmy to na zasadzie: „dzisiaj uśmiechnął się do ciebie, a jutro, być może, uśmiechnie się do mnie...”. Bądźmy dobrej myśli.

Osobiste sympatie „Kuriera Wileńskiego” dla trojga bardzo młodych ludzi, znakomicie osztrzelanych w temacie, a od których los tym razem — nie trafił do finału — się odwrócił (fachi — małe poknięcia): dla Reginy Więckiewicz, Alfreda Anuszkiewicza i Ireny Pietkiewicz. Niech ta mała przegrana nie

zraża Was na przyszłość. To młode i matre głowy nie mieć większych zapa-

W imieniu redakcji „Kuriera Wileńskiego” pragniemy także raz jeszcze podziękować wszystkim uczestnikom konkursu. Właśnie ona w tym konkursie wzięła udział. Dzieci i młodzież, które przysłały swoje prace, proszę o wyrozumiałość. Właśnie ona w tym konkursie wzięła udział. Dzieci i młodzież, które przysłały swoje prace, proszę o wyrozumiałość. Właśnie ona w tym konkursie wzięła udział. Dzieci i młodzież, które przysłały swoje prace, proszę o wyrozumiałość.



## Bądź nam, turoniu!

Trudno powiedzieć, ile dokładnie lat liczy sobie zwyczaj kolędowania. Nie omylił się chyba twierdząc, że kilka wieków. Przebrawszy się za Heroda, Trzech Króli, pastuszków, dziadów, baby, niedźwiedzie, kozy, bociany, z gwiazdą o drewnianej konstrukcji wylepionej kolonorem papierem grupy kolędniczek z nastaniem karnawału szły od domu do domu śpiewając kolędy, wygłaszając dialogi związane z narodzinami Jezusa, a po czym, złożony życzenia wszelkiej pomyślności domowi, domagali się dorcipem datku lub poczęstunku.

Jeśli w Polsce tak było i jest, choć — owszem — w mniejszym stopniu — to u nas ta przepiękna tradycja praktycznie wymarła. Tym większe uznanie należy się więc biłostockiemu oddziałowi Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” jak też Związki Polaków na Litwie, które w dążeniu do odrodzenia zwyczaju chodzenia po kolędzie ogłosiły w styczniu ubiegłego roku tematyczny konkurs, zapraszając (również poprzez łamy „Kuriera Wileńskiego”) do udziału wszystkich chętnych.

Organizatorzy (a wstydźmy się tego!) wolałi raczej na puszczy, albowiem chęć wzięcia udziału zgłosiło 6 grup kolędniczych, a do ostatecznego przeglądu stane-

ły ledwie 3 zespoły: „Rudomianka” z Rudominy, „Lira” z Landwarowa i teatrzyk dziecięcy z przedszkola nr 115 m. Wilna. Pierwszy zespół, a był to chór parafialny, 9 stycznia w Domu Nauczyciela zaprezentował przed komisją, złożoną z gości biłostockich — Izabeli Półtorak, odpowiedzialnego pracownika działu kultury w tamtejszym oddziale „Wspólnoty Polskiej”, a zarazem kierownika studium kultury w Wilnie, Zbigniewa Ciesielskiego, etnografa, tudzież Apolonii Skakowskiej, kierowniczki działu kultury ZPL, kolędy polskie. Jury, aczkolwiek było brawa, orzekło jednakże, że taki występ mija się nieco z założeniami konkursu W „dziesiątkę” trafiła za to „Lira”. Kolędowanie w jej wydaniu było pełnym pokazem tego zwyczaju u nas, na Wileńszczyźnie. To trzeba było widzieć! A i naśladować — oczywiście.

Osobiście zostałem przemile zaskoczony przez dzieci tworzące teatrzyk w przedszkolu nr 115. Trudno powiedzieć, czy to z lekkiej ręki kierowniczkę przedszkola pani Zofii Matarewicz, czy też dzięki entuzjazmowi pracujących pań. Melpomena znalazła tu naprawdę godziwy przytułek. Na przeglądzie kolędniczym teatrzyk zaprezentował cały spektakl wyreżyserowany przez Ha-

linę Golmont, gdzie obok sąsiadowały i folklor, i tradycje kolędowania, i jasełka, a w roli aktorów wystąpiły w przemianach dzieci i dorośli, czy raczej dorosłe panie: Walentyna Olechnowicz, Lucyna Babkin, Valerija Martinonienė, Danuta Kopacz, Katarzyna Kuzborska, Krystyna Taszlińska, Wiesława Michniewicz, Walentyna Sankowska, Anđżela Gagelyte, Anna i

Krystyna Lisowskie oraz sama Halina Golmont.

Zagadnięty o ocenę konkursu Zbigniew Ciesielski nie szczędził superlatywów tym, którzy zdecydowali wystąpić i gorąco namawiał do kolędowania na scenie za rok naszych rodaków, zycząc, żeby z czasem liczba uczestników konkursu sięgała 20—30 zespołów, jak to ma miejsce w dorocznych analogi-

cznych konkursach na Biłostockiej. Cóż, wypadła z tego już teraz zabrać się do wiania gwiazdy betlejemskiej z rogami się rozglądającą ślą o turoniu.

Henryk MAŁO

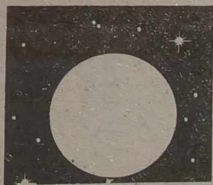
NA ZDJĘCIU: spektakl w konaniu przedszkola nr 115

Fot. W. Ch...





### Horoskop wschodni



Każdorazce pracujący awansuje lub otrzymuje nagrodę. Krótka podróż w kierunku będzie owocna. Około 27 stycznia otworzą się nowe możliwości. Pomyślnie wystartuje powołany przedsiębiorca. Spodziewaj się harmonii i zrozumienia w relacjach z rodziną. Władnik zechce założyć własny interes. Jeden z przyjaciół jest do udzielenia znaczącego kredytu. Duże prawdopodobieństwo pracy za granicą. Zmiana porządku w domu lub przynajmniej przedstawienie możliwości nowego gościa. Skończą się małe kłótnie. Ryby będą miały pomyślny miesiąc. Najlepszym dniem będzie 28 stycznia. W tym dniu można oczekiwać przyjemnych wiadomości. Bezrobocie otrzyma ciekawą ofertę. Kobiety zadziwiają swoją ofertą i pracowitością. Sportowcy zawodowi sięgną po nagrodę. Baran zasłynie, uczestnicząc w jednej z imprez. Więcej od innych osiągną zatrudnieni w agencjach reklamowych. Reklama nie będzie wprost wspaniała. Długość życia zwycięży na konkurencji. Misja pielęgniarki i wyjeździe za granicę. 29 stycznia osoby z ograniczonymi możliwościami ukrywają swoje sprawy sercowe. Byk 29 stycznia pomyślnie przystąpienie łamigłówki w pra-

cy. Okoliczności zmuszą do zmiany niektórych planów. Przeszkody i brak środków odbierają pewność jutra. Unikaj nałazych pochopnych decyzji, sprawy wkrótce pójdą na lepsze. W domu napięcie, którego końca, zda się, nie widać. Z tego powodu znacznie się romans gdzie indziej.

**Bliznięta** czeka mnóstwo wydatków i pusta sakiewka. Dodatkowych wydatków będzie też wymagać podróż handlowa około 27 stycznia. Oczekiwane pieniądze gdzieś utkwily, stąd dług. Przedsiębiorca stanie w obliczu bankructwa. Przysługa prawda o nowej miłości zmusi do zerwania stosunków.

**Rak** powinien zrezygnować z operacji pielęgnicznych — kapitał zablokowany zostanie na nieograniczony okres. Podróż handlowa będzie popłatna. Szukać trzeba pożytecznych kontaktów. Śmiało można przyjąć propozycję zmiany pracy. Życie rodzinne sprawi wiele satysfakcji. Nowa znajomość przekształci się w przywiązanie. 28 stycznia nie należy ulegać zbyt nim emocjom.

**Lew** może mieć niezły zysk

około 28 stycznia w wyniku zachodzących wokół niego zmian. Ludzie w mundurach wojskowych otrzymają nowe gwiazdki i nagrody. Ktoś mianowany zostanie na wysokie stanowisko w strukturze rządowej. Robotnicy wywalczą podwyżkę poborów. Coś ukrywa się przed ukochanym lub ukochaną! Astrolog radzi powiedzieć o wszystkim.

**Panna** pokonuje trudności w pracy, otwiera się przed nią droga do sukcesu. Odbędzie się bardzo odpowiedzialna rozmowa z osobą na wysokim stanowisku, trzeba wykaazać jak największą życzliwość. Osoby chwilowo bezrobotne znów się zatrudnią. Na kobiety czekają burzliwe sceny w domu. Około 29 stycznia warto zwrócić uwagę na własne samopoczucie.

**Waga** ciągle jeszcze walczy z zazdrośnikami. Dla utrzymania swej obecnej pozycji trzeba nałożyć wszystkie siły: usilnie ktoś chce zaszkodzić. Unikaj trzeba intrygantów oraz ludzi organizujących „zamac stanu”. Stosunki rodzinne mają brak zrozumienia wzajemnego. Nie upierać się, bo tylko zwiększy się napięcie. 29 stycznia możliwa jest pewna poprawa.

**Skorpion** — lekarz, prawnik czy architekt zdobędzie prestiżową klientelę. Planety będą sprzyjać. Młode pokolenie czeka pomyślny start życiowy. 30 stycznia nastąpi wzruszające spotkanie. Jeśli imię osoby odmiennej płci rozpoczyna się na B lub S, może się okazać wyrocznią. Młoda kobieta ryzykuje stracić głowę.

**Strzelec** będzie miał w pracy silnego konkurenta. Planety będą mu sprzyjać. Wskazana obfita praca w pocie czoła. Kobiety powinny być bardzo ostrożne w zakupach — nieuczciwie ekspedientki zechcą oszukać. Jeśli od „drugiej strony” nie będzie się żądało zbyt wiele, to w rodzinie wszystko się ułoży pomyślnie.

## Uwaga, mieszkańcy Nowej Wilejki!

OSZCZĘDZAJĄC CZAS — OSZCZĘDZAJCIE PIENIĄDZE.

DO WASZEJ DYSPOZYCJI MACIE NOWĄ USŁUGĘ.

Rozpoczął pracę kantor wymiany waluty pod adresem ul. Parko 60, czynny od godz. 10 do 18, dzień wolny — niedziela. Wymieniajcie pieniądze tylko u nas!

(Zam. 1560)

## Chcicie zobaczyć, kupić i sprzedać

Firma „VALUNTA” ORGANIZUJE WYJAZDY handlowe autokarem do okolic TORUNIA W RP — 27 stycznia, 10 i 24 lutego. Koszt — 15 dolarów USA i 3000 talonów.

Zapraszamy również na dwudniowy wyjazd pociągiem DO MOSKWY. Nocleg w hotelu. Najbliższa podróż — 28 stycznia. Koszt — 2500 talonów.

W szerokim zakresie robimy kopie. Informacja telefonicznie w Wilnie: 44-37-73, 44-15-55.

(Zam. 1570)

### SKUPUJEMY

metale kolorowe.

Zwracać się: Wilnius, tel. 63-22-51.

(Zam. 1576)

### UWAGA, NAUCZYCIELE!

Ci, którzy byli w lipcu na kursie w Warszawie, są proszeni o odbiór książek. Wilnius, tel. 61-36-65.

(Zam. 1578)

## „Kapela Wileńska” i Wujek Maniek

Wystąpią, jak już informowaliśmy, 6 lutego (godz. 15) w sali Pałacu Kultury Związków Zawodowych. Będzie to koncert nieodpłatny, bo poświęcony 60-letniemu jubileuszowi solisty zes-

polu — Wujka Mańka, czyli Mariana Wojtkiewicza.

Dziś jeszcze bilety na ten występ można nabyć w księgarni „Aura” (al. Giedymina 2) w godz. od 17 do 18.

Inf. w.

## Fantastyczny świat ogłoszeń

Jeżeli ktoś powie, że daleko nam do Europy, że musimy dobrze zacisnąć pasa, aby przetrwać, że z wielu przyjemności takich, jak teatr, kino, koncert, wczesny obiad morzem musieliśmy zrezygnować, bo jesteśmy bardzo biedni — to zaoponuję dotychczas — przegładanie codziennych pism rozpoczynając od ostatniej strony, a konkretnie od ogłoszeń. To fantastyczny wprost dziedzinie. Weźcie, na przykład, rubrykę — „Kupię”. Nie prosi, ale moje pobieżne obserwacje pozwalają twierdzić, że dominują tu takie oto ogłoszenia: „Kupię złoto, platynę, miedź. W dowolnych ilościach i za bardzo wysoką cenę”. Tekst ten a i numery telefonów klientów powtarzają się codziennie, reklamie w przynajmniej 10 wariantach litewskich, to świadczą o tym, że klientowi nie chodzi o „niezłe”, a o nieźle, że o to w ogóle nie chodzi. W gazetach „Vakarinis Naujienos” znalazło się takie oto ogłoszenie: „Kupię samolot MiG”. No i co? Jesteśmy biedni w tym zrujnowanym, niszczonego co rządkującym pa-

zarabiamy jak żebracy? Bo jesteśmy małżonkami, a tu przeciwko nam ludzich biznesu, komersantach, których naród prosty, nieokrzesany nazywa spekulantami.

Zresztą wielu dziś hołduje zasadzie „nieważnie, jak zwą tak się zwą, byłoby się dobrze miał”. Więc nie dziwnego, że wysocy wykwalifikowani specjaliści, naukowcy z tytułami poszukują pracy w charakterze ładowaczy, kierowców. C' est la vie!

### Na tematy dnia

Takie jest życie! No bo mają już ładny wiek i nie są tymi „młodymi chłopcami z firmy „Vidunaktis”, którzy dostarczą Paniom wiele przyjemnych chwil i będą ich partnerami w ciągu całej doby”. Nie są też młodymi uroczymi panienkami, których dowolna firma zagraniczna zatrudni oferując gaże dolarowe. O wykształcenie i kwalifikacje tu nikt nie pyta. Zresztą najlepiej zapłacić lusterka, bo przy tym masz być „nowoczesna i bardzo atrakcyjna”, a możesz zarobić nawet 400 dolarów”. Mnożyć to na talony. I czy jeszcze ktoś ma coś tu do powiedzenia. Chyba tylko „Caritas”, że jesteśmy państwem chrześcijańskim...

Życie trzeba. A jeżeli nie żyć to przynajmniej przetrwać. A co ma do sprzedania niemłody, nieatrakcyjny dziennikarz? Okazuje się, że i tu jest pole do popisu. Bo oto w grudniu w gazecie „Lietuvos rytas” znajdując takie oto ogłoszenie: „Dzienni-

karz za dolary albo inną walutę sprzeda całą swą twórczość (szkice, opowiadania, inne publikacje) wraz z autorstwem”. Nawet się wtedy uśmieł, bo nawet talonów otrzymujemy niewiele za artykuły, które nieraz spędzają nam sen z powiek, a tu waluta. Po miesiącu nie wytrzymałam i wykręciłam ten numer. Jakież było moje zdumienie, gdy dowiedziałam się, że znalazł się walutowy nabywca. No cóż, dziwne czasy. Można tego święta, komersant, zechciał być literatem. Wyjątek, nieprawdaz?

Ogłoszenia są fantastyczne o zamianie wieprza na łózkę arabskie, konia na lodówkę... A czyż nie atrakcyjne i wabiące jest takie oto ogłoszenie: „Firma szwedzka poprzez swego przedstawiciela na Litwie sprzedaje dwupiętrowy dom w Parku Narodowym Tajlandii”. Czyżby nadal mówicie, że dajmy tylko do Europy? Zahaczyliśmy nawet o Azję Południową. Ale to widocznie z tego zimna, z tych niedo-granych mieszkań. Bo ktoś by nie chciał mieć ciepła na stałe. I to niezależnie od mazutu, światła, za „dziękuję” — naturze.

O ogłoszeniach można bez końca. Zachećłam Was do ich czytania. Czyż to nie lani i wspaniały relaks. Nie czytając ogłoszeń firmy „Buitis” (w tłumaczeniu — byt), która to „po najniższych cenach sprzedaje trumny i inne akcesoria pogrzebowe”. Tu już daleko do fantastyki, może tylko fantastyczne ceny...

Helena GLĄDKOWSKA

## Sprzedajemy

w dużych ilościach

PORTLAND CEMENT M400—D20

w 5-warstwowych papierowych workach.

Minimalna ilość zakupu — jeden wagon.

Zwracać się: Wilnius, tel. 47-02-62, 47-01-33.

(Zam. 1586)

## Firma drogo zapłaci

ZA MIEDZ, BRĄZ, MOSIĄDZ I ICH ZŁOM, GRZEJNIKI SAMOCHODOWE.

Zamienimy samochody M-21412, VAZ-21063, Audi-80 z silnikiem wysokopiętnym na metale kolorowe i ich złom.

Telefonować: (8-211) 5-81-23; 5-48-32; 5-60-22. Fax 5-43-97.

(Zam. 1590)

## UKF 69.05 Znad Wilii

Rozgłośnia radiowa

Radio „Znad Wilii” codziennie od 14.00 do 2.00 na częstotliwości 69,05 MHz proponuje następujące stałe pozycje programu: Serwis informacyjny — od 14.00 do 24.00 co godzinę. Przegląd prasy — 14.40. Ogłoszenia reklamowe — 15.15, 16.15, 18.15, 21.15. Przegląd imprez kulturalnych — 16.40. Serwis sportowy — 15.40.

Wieczór w telewizji — 18.35. Konkurs bielskawiczny — 18.40. Dobranocka — 20.30. Muzyczna noc — 24.00. Zapraszamy również do studiowania następujących programów: Wtorek, 26 stycznia: 23.10 — Przygodowy koncert. Środa, 27 stycznia: 17.30 — Gość Radia „Znad Wilii”. 23.10 — Muzykorama. Czwartek, 28 stycznia: 23.10 — Portret artysty. Piątek, 29 stycznia: 17.30 — Gość Radia „Znad Wilii”. 23.10 — Lista przebojów. Dział reklamy Radia „Znad Wilii”: 2019 Wilnius, al. Laisven 60, tel. 42-94-57.



